

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/461,Udzial-prezydenta-RP-w-otwarciu-wystawy.html>

25.04.2024, 15:35

Udział prezydenta RP w otwarciu wystawy

11 września 2002 roku prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski wziął udział w uroczystości otwarcia wystawy "New York - przed i po 11 września" w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Uroczystość zorganizowana pod honorowym patronatem prezydenta RP przez Fundację Semper Polonia stanowiła część obchodów pierwszej rocznicy ataków terrorystycznych na Nowy Jork i Waszyngton.

Jako goście honorowi wzięli w niej udział policjanci i strażacy, którzy uczestniczyli w akcji ratowniczej w World Trade Center.

Podczas uroczystości zostały zaprezentowane utwory muzyczne polskich kompozytorów, stworzone po dramatycznych wydarzeniach 11 września 2001 roku.

W przemówieniu skierowanym do uczestników uroczystości otwarcia wystawy, a także do wszystkich ludzi na świecie prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powiedział:

"To był zwyczajny, powszedni dzień. Spokojny poranek kończącego się pierwszego lata XXI wieku. Ledwie przed paroma miesiącami cała ludzkość witała ten wiek w nadziei, że będzie właśnie taki. Bezpieczny i spokojny.

Jego poprzednik, wiek XX, zostawił nam bagaż ciężkich doświadczeń: rujnujących wojen światowych, Holokaustu, wyniszczających totalitaryzmów, Czarnobyli i Bośni, Kosowa i Rwandy. Myśleliśmy, że te straszne doświadczenia będą wystarczającą przestrogą i nauką. Obiecywaliśmy sobie: nigdy więcej!

11 września 2001 roku zdradzieckie barbarzyństwo przeżyło chwilę triumfu.

Na oczach zdumionego i przerażonego globu rozsypywały się gmachy World Trade Center - symbole pracy, siły twórczej i przedsiębiorczości cywilizowanego człowieka. Ich zniszczenie zasygnalizować miało początek bezwzględnej walki, wydanej potędze świata wolności i demokracji. Pod gruzami miały zostać pogrzebane nadzieje tego świata na bezpieczeństwo, na dobrą przyszłość. Od tej chwili my wszyscy, budowniczości naszej cywilizacji, mieliśmy czuć się zagrożeni.

Ta nieludzka zbrodnia pochłonęła życie prawie trzech tysięcy niewinnych ofiar. Ich bliskich napełniła bezgranicznym bólem. A miliardy ludzi poraziła skalą nienawiści i wyrefinowanego barbarzyństwa. Wywołała przerażenie i strach. Takie dotkliwe, tragiczne doświadczenia nam, Polakom, nie są obce.

11 września 2001 roku czuliśmy z ofiarami zamachu i wszystkimi mieszkańcami Nowego Jorku szczególną, głęboką więź. Podobnie jak inni uczciwi i wrażliwi ludzie na świecie, tego dnia wszyscy czuliśmy się Nowojorczykami.

Terrorystyci chcieli udowodnić, że możliwe jest zburzenie międzynarodowego ładu i pokoju, bo możliwy jest zamach na supermocarstwo. Chcieli Amerykę pokonać strachem. Wstrząs, wzmocniony medialnym przekazem, miał spowodować, że my wszyscy, mieszkańcy świata - zaczniemy się bać.

Jednakże wolność, demokracja i pokój - mają naprawdę wielką moc. Jeszcze tego samego dnia, wpatrzeni w telewizyjne ekrany, zrozumieliśmy, że uderzono także w nas. Że to - co zdarzyło się w Ameryce - nie zdarzyło się daleko, za oceanem. Stało się to u nas, w domu.

Poculiśmy, że jesteśmy po tej samej stronie, po stronie wartości, które zostały zaatakowane. I że głęboko solidaryzujemy się z narodem amerykańskim. Że dobrze pojmujemy, iż wolność musi oznaczać gotowość do obrony najdroższych wartości. I że tak jak przez wieki, raz jeszcze musimy podjąć walkę za wolność waszą i naszą - teraz ze współczesnym terroryzmem.

Wyrazom serdecznej, ludzkiej solidarności, jakie słałyśmy w tamtych dniach za ocean, towarzyszyły usilne zabiegi o to, by tragedia taka już nigdy nie powtórzyła się. Niespełna dwa miesiące po ataku na Stany Zjednoczone zorganizowaliśmy w Warszawie międzynarodową konferencję w sprawie zwalczania terroryzmu z udziałem najwyższych przedstawicieli 26 państw i organizacji. Jej plonem było przyjęcie wspólnego planu postępowania wobec nowego zagrożenia, który konsekwentnie wypełniamy.

Polscy żołnierze podjęli misję w Afganistanie i innych zagrożonych rejonach świata. W czasie tegorocznej wizyty w Stanach Zjednoczonych zapewniłem amerykańskich sojuszników i partnerów o naszej woli wspólnego przeciwstawiania się terrorystycznemu zagrożeniu i wspólnego budowania "osi dobra".

Minęło 12 miesięcy. Ludzie posprząтали ruiny. Biura zaczęły pracę. Dzieci poszły do szkoły. Teatry wystawiają sztuki. Pozostały wspomnienia i niepokój. I puste miejsca przy rodzinnych stołach. Pozostało także niedokończone zadanie i zobowiązanie - pokonać terroryzm. Ta walka trwa. Polska bierze w niej udział od samego początku. Nasz kraj, doświadczony historią, świadomy swojej odpowiedzialności za dziś i jutro, będzie w tej walce uczestniczyć do końca.

Polska jest przekonana, że działania powinny toczyć się na wielu frontach. W tym - militarnym i wywiadowczym. Terrorysty muszą wiedzieć, że popełnione przez nich zbrodnie będą ścigane i karane z całą surowością przez społeczność międzynarodową. Żaden cel, przekonanie czy idea nie mogą bowiem stanowić usprawiedliwienia dla mordowania niewinnych ludzi. Jednocześnie - z wielką konsekwencją musimy podjąć starania o rozwiązywanie problemów, które są glebą dla terroryzmu, takich jak bieda, kontrasty społeczne, brak perspektyw rozwoju, fanatyzm i ksenofobia.

Niedawno, podczas "Szczytu Ziemi" w Johannesburgu, mówiliśmy o zrównoważonym rozwoju, walce z ubóstwem i nienawiścią, epidemiami i niszczeniem środowiska przyrodniczego, zapewnieniem edukacji wszystkim młodym ludziom na świecie. Owocami globalizacji w większym niż dotychczas stopniu powinny cieszyć się wszystkie kraje i narody, także te niezamożne, znajdujące się na peryferiach światowych rynków oraz politycznych i gospodarczych procesów. To też jest ważna część tej nieskończonej batalii, w której bierzemy udział razem z innymi uczestnikami najszerzej od II wojny światowej, międzynarodowej koalicji.

W rocznicę wydarzeń, które miały pokonać cywilizowany świat, jak Ziemia długa i szeroka zbierają się ludzie, by oddać hołd ofiarom i dać świadectwo woli wspólnych działań dla ocalenia przyszłości. Powracając myślą do tamtych dni, przypominamy bolesną ofiarę życia naszych amerykańskich braci. Zapewniamy, że ich śmierć nie zostanie zapomniana. A gorzka lekcja, płynąca z 11 września, zostanie wykorzystana - jako niewyczerpane źródło naszej wyobraźni o potęgze zagrażającego zła.

Nasz świat, tak ciężko przed rokiem doświadczony, nie powinien dać się już zaskoczyć. Nikt, a przede wszystkim żaden polityk nie może dziś tłumaczyć się tym, że nie potrafił przewidzieć nadchodzącego niebezpieczeństwa, że przerosło ono jego wyobraźnię. To określa naszą wyjątkową odpowiedzialność.

Dzisiaj, w pierwszą rocznicę wydarzeń z 11 września 2001 roku, zwracam się do wszystkich narodów i ludzi dobrej

woli z najgorętszym apelem: budujmy nasz świat wokół "osi dobra", wokół takich wartości, jak pokój, solidarność i miłosierdzie; niech w naszym globalnym domu XXI wieku znajdzie się miejsce i szacunek dla każdego mieszkańca ziemi. Sprawmy, by dobro odniosło trwałą triumf nad złem".

Prezydent RP dokonał oficjalnego otwarcia wystawy fotograficznej, na której swoje prace zaprezentowali trzej autorzy - Czesław Czapliński, Sean Madden i Jacek Kociołek.

Obecni na uroczystości strażacy przekazali w darze prezydentowi RP strażacki kask ochronny, używany podczas akcji ratowniczej w World Trade Center, flagę Stanów Zjednoczonych z Ground Zero oraz krzyż wykonany z szyny stalowej pochodzącej z konstrukcji bliźniaczych wież.



Prezydent Aleksander Kwaśniewski otworzył wystawę "New York - przed i po 11 września", Muzeum Narodowe w Warszawie, 11 września 2002 roku

[Tweetnij](#)